

SŁOWO

WILNO Środa 25 września 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyńskiego — A Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Maliniewskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HGORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
„ARZAWA” — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGLASZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

WALKA Z BUCHARINEM

Zycie wewnętrzne polityczne Rosji stoi w chwili obecnej pod znakiem wzmożonej walki ze znanym „teoretykiem komunizmu” Bucharinem, uchodzącym dzisiaj w oczach praworządnych komunistów za głównego ideologa t. zw. „odchylenia prawicowego”. Bucharin usunięty został wprawdzie przed niedawnym czasem z zajmowanych odpowiedzialnych stanowisk, ale na tem walka z niedawnym wrogiem opozycjonistów jeszcze się nie skończyła i prowadzona jest przez sowieckich ciekawistów w dalszym ciągu z całą bezwzględnością. Konieczność dalszego zaostrenia walki przeciwko Bucharinowi umotywowano w tych dniach okręgową konferencją komunistyczną w Moskwie tem, że „prawicowo-opportunisticzne elementy z Bucharinem na czele nie przestają atakować linii partii”.

Ścisłe rzecz biorąc, cała ideologiczna część roboty moskiewskiej konferencji komunistycznej, poświęcona była temu tak aktualnemu dzisiaj w Rosji problemowi walki z „odchyleniem prawicowo-opportunisticznym”. Tak zw. „odchylenia prawicowe”, t. j. kierunek, reprezentowany przez przeciwników radykalnych metod obecnego C.K.W. partii komunistycznej, domagających się stosowania w polityce wewnętrznej Z.S.S.R. bardziej umiarkowanego kursu, okazało się bardziej żywotnym od t. zw. opozycji lewicowej, której ojcem duchowym był przebywający obecnie na wygnaniu Lew Trocki. Zwolennicy „odchylenia prawicowego” dążą przedewszystkiem do ugody z włością, do unikania konfliktów z zamożnymi chłopami, czyli t. zw. „kulakami” i do przystosowania ogólnego kursu sowieckiej polityki wiejskiej do realnych potrzeb i wymagań masy chłopskiej. Występują więc oni w stanowczy sposób przeciwko szkodliwej metodzie zakładania wielkich gospodarstw zbiorowych, godzących z natury rzeczy w żywotne interesy zamożniejszego włościanstwa, domagają się stosowania liberalniejszych metod przy ściąganiu podatków wiejskich i t. d. i t. d.

Grupa centrowa (t. j. grupa Stalina) obawia się, że przywódcy „prawego odchylenia”, głosząc podobne hasła, zyskają sobie sympatię wśród bardziej umiarkowanych sfer komunistycznych i opierając się na tych sferach, potrafią wcześniej, czy później wyrwać władzę z rąk stalinowców. Z tego względu stalinowcy usiłują rozgromić prawicowych opozycjonistów, podobnie, jak w swoim czasie rozgromili opozycję lewicową, i zmierzając konsekwentnie do tego celu, nie przebiegają w środkach, by raz na zawsze unieszkodliwić tych wszystkich działaczy partyjnych, którzy okazują choćby cień sympatii dla hasła, głoszonych przez prawicowych ugodowców.

W przedmówieniu otwarcia moskiewskiej konferencji okręgowej partii komunistycznej, odbył się w stolicy Rosji szereg konferencji rejonowych, na których omawiano aktualne zagadnienia wewnętrznej polityki ZSSR. Na wszystkich tych konferencjach obrady toczyły się dookoła jednego i tego samego motywu przewodniego, który moskiewskie „Izwiestia” charakteryzują w sposób następujący: „Bolszewicy moskiewscy domagają się zaniechania przez prawych ich walki z partią”. Tym usłowoano na konferencjach ch dowiesić, że realizacja sowieckiego pięcioletniego planu gospodarczego postępuje naprzód zupełnie normalnie, zadając kłam rozmaitym insynuacjom prawicowców i rozpraszając wszystkie wyrażane przez nich wątpliwości, co do wadliwości obecnego systemu ekonomicznego ZSSR.

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Dr. Hubicki kandydatem na wice-ministra pracy i opieki społecznej

WARSZAWA, 24.9. (Tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach nastąpi nominacja gen. dr. Stefana Hubickiego na stanowisko wice-ministra pracy i opieki społecznej. Gen. dr. S. Hubicki jest obecnie komendantem szkoły podchorążych sanitarnych w Warszawie.

Posel Skirmunt w Warszawie

Posel polski przy rządzie Wielkiej Brytanji, p. Konstanty Skirmunt, bawiący w kraju na urlopie, przybył do Warszawy, gdzie pozostanie prawdopodobnie do końca b. m. Posel Skirmunt uda się do Londynu wraz z nowoimianowanym radcą poselstwa polskiego w Londynie, p. Józefem Potockim.

Dymisja woj. Kunin-Borkowicki

Dnia 21 b. m. wojewoda poznański, p. Dunin-Borkowski, wniósł prośbę o dymisję. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów dymisja ta została przyjęta.

Powrót posła niemieckiego

Minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie, p. Ulrich Rauscher powrócił z urlopu i objął z dniem wczorajszym urządowanie.

Kongres mafemafyków krajów słowiańskich

WARSZAWA, 24.9. Pat. Dziś w drugim dniu kongresu matematyków krajów słowiańskich odbyło się w godzinach rannych posiedzenie ogólne, które wypełniły dwa referaty. O godz. 5 po południu p. prezes Rady Ministrów Kazimierz Świątalski podejmował uczestników kongresu czarną kawą. Na przyjęciu obecni byli minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Sławomir Czerwiński, przedstawiciele władz oraz goście w liczbie około 200. Wieczór goście spędzili w teatrze Wielkim na przedstawieniu baletu „Pan Twardowski”.

Usiąpienie wice-przesa Banku Polskiego

WARSZAWA, 24.9. (Tel. wł. „Słowa”). Po pięciu latach urzędowania złożył swą agendę na rece prezesa Banku Polskiego Dr. Wróblewskiego dyktando wice-prezesa tej instytucji Dr. Feliksa Młynarski. Nominacja jego zastępcy ogłoszona ma być za kilka tygodni.

Dziennikarze berlińscy na P.W.K.

POZNAŃ, 24.9. PAT. Dzisiaj w nocy przybyła do Poznania wycieczka przedstawicieli prasy berlińskiej. Wycieczce towarzyszy z ramienia poselstwa polskiego w Berlinie p. Szczepan-Zaleski. Dziś przed południem goście rozpoczęli zwiedzenie Wystawy, mianowicie działu przemysłowego.

Węgierski minister na P. W. K.

POZNAŃ, 24.9. Pat. W najbliższym czasie przyjeżdża na wystawę do Poznania węgierski minister przemysłu i handlu wraz z otoczeniem, w skład którego wędzą poważni węgierscy dygnitarze państwowi.

Zjazd weteranów 1863 r.

POZNAŃ, 24.9. Pat. Z inicjatywy specjalnie w tym celu utworzonego komitetu urządzono w Poznaniu dwudniowy zjazd weteranów 1863 r. W sobotę i w niedzielę zjechało do Poznania zgórą 120 uczestników powstania, w tem kilka kobiet. Wczoraj rano odbyło się nabożeństwo w katedrze z udziałem miejscowych organizacji, oddziałów przysposobienia wojskowego ze sztandarami, młodzieży itd. Między innymi przybyła na tę podniosłą uroczystość delegacja obronców Lwowa. Po nabożeństwie odbył się pochód, w którym wzięli udział weterani 1863 roku. W otoczeniu honorowego szwadronu 15 pułku ułanów, przed Zamkiem, weterani odebrali defiladę pochodu, następnie złożyli wieńiec u stóp pomnika Kościuszki, poczem udali się na akademję.

Komu posłużyło szczęście?

WARSZAWA, 24.9. Pat. Dnia 24 go września r. b. w 15 dniu ciągnięcia V klasy 19 ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły największe wygrane na następujące numery: po 10 tys. zł. Nr. Nr. 11690 122984 135930, 5 tys. — Nr. Nr. 2675 44152 62079 62919 64086 117865 160077 i 163991.

Stosunki kościelne w Kowieńszczyźnie

Na całej Litwie Kowieńskiej istnieje tylko jedno Seminarjum duchowne katolickie w Kownie, które wychowuje księży dla wszystkich pięciu diecezji Republiki.

Jeszcze przed wojną duch szowinizmu silnie czynił spustoszenia w tym zakładzie. Dowiadujemy się, że obecnie władze duchowne wogóle nie przyjmują do Seminarjum kowieńskiego kandydatów narodowości polskiej. Może to być motywowane potrzebą uspokojenia umysłów przez usunięcie okazji do sporów.

Nierejestrowanie statutu związku dziennikarzy

Z Kowna donoszą: Przebywający w Kownie współpracownicy pism zagranicznych założyli związek i złożyli w urzędzie naczelnika kowieńskiego powiatu podanie o rejestrację związku. Komisja przy urzędzie naczelnika powiatu odmówiła zarejestrowania statutu. Wówczas złożono skargę w sądzie okręgowym, który po krótkim rozpoznaniu sprawy, zostawił bez skutku. Podstawą do tego miało być par. 2 statutu, zredagowany na wzór normalnego statutu związku dziennikarzy zagranicznych i który zawiera wskazówkę, że celem związku jest obrona swych członków podczas pełnienia ich obowiązków.

Uchylenie konfiskaty książki Herbaczewskiego

KOWNO, 23. 9. Pat. Uchylona została konfiskata książki Herbaczewskiego pod tyt. „Uśmiechy Boga”. Książka ta była przed kilku miesiącami skonfiskowana przez cenzurę litewską.

Imatrykulacja studentów

Z Kowna donoszą: Przedwczoraj w uniwersytecie kowieńskim odbyła się bardzo uroczyste imatrykulacja studentów w obecności prezydenta Smetony.

Zwyżka cen na towary włókiennicze w Estonji.

Z Rewla donoszą: W związku ze znacznym podwyższeniem cła wwozowego na włókiennicze i skórzane towary w Estonji, ceny tych towarów, szczególnie włókienniczych, znacznie podskoczyły. Tłumaczy się to tem, że kupiectwo pragnie wyzyskać wyjątkową sytuację, jaka się obecnie wytworzyła.

Przedstawiciele przemysłu metalowego i papirniczego zwrócili się do rządu z prośbą o wprowadzenie cel zabezpieczających. Ządają tego również organizacje rolnicze, które uważają, że w interesach estońskiego rolnictwa jest obciążenie cłem importowanego ziarna.

Minister Albering w Rewlu

Z Rewla donoszą: Wczoraj przybył do Rewla łotewski minister rolnictwa Albering. Po przybyciu minister złożył wizytę ministrom spraw zagranicznych i rolnictwa, poczem zwiedził szereg instytucji i zakładów gospodarczych. Jutro min. Albering wyjeżdża do Rygi.

Żądanie zwolnienia estońskiego obywatela

Z Rewla donoszą: Posel estoński w Moskwie Sellama złożył w komisariacie spraw zagranicznych żądanie Estonji natychmiastowego zwolnienia estońskiego obywatela, którego władze sowieckie zatrzymały podczas porwania rybackiego statku motorowego na Czudzkim jeziorze. Komisarjat spraw zagranicznych przyrzekł zbadać ten incydent.

Według posiadanych w Rewlu wiadomości, Moskwa jest przekonana, że statek motorowy „Kallwepoag” został zatrzymany na wodach sowieckich. Podobne twierdzenie władz rosyjskich jest świadomie fałszywe. Statek rybacki władze sowieckie zagarnęły na wodach estońskich.

Pogrzeb ofiar „Kuru”

Z Helsingforsu donoszą: 23 bm. w Tammerforsie odbył się pogrzeb 38 ofiar katastrofy ze statkiem „Kuru”. W imieniu rządu przemówienie na pogrzebie wygłosił fiński minister oświaty Kukonen.

Dlaczego endecja odrzuca propozycje prezesa Sławka

WARSZAWA, 24. 9. (tel. wł. Słowa). Jutro klub narodowy odpowiedzieć ma odmownie na zaproszenie ptk. Sławka do wzięcia udziału w konferencji, poświęconej omówieniu metod pracy sejmiku nad zmianą konstytucji.

Jako powód odmowy wskazał ma klub na fakt zaproszenia na konferencję między inn. również przedstawicieli klubu niemieckiego. Oczywiście powod ten należy uważać za prosty wykręt, klub narodowy bowiem jak cała zresztą opozycja sejmowa konsekwentnie postanowiła sabotować wszelkie przedsięwzięte przez rząd i klub B.B. próby naprawy stosunków w sejmie.

Komunikat „Wyzwolenia”

WARSZAWA, 24 IX (Tel. wł. „Słowa”). Prezydium klubu poselskiego „Wyzwolenie” ogłosiło dziś komunikat, w którym stwierdza, że jeżeli marszałek Daszyński podczas konferencji z marszałkiem Piłsudskim wskazał na to, że w tonie „Wyzwolenia” zauważalną tendencją, zmierzającą do zaprzestania prowadzenia polityki opozycyjnej i przejścia do ewentualnej większości rządzącej, to czynić to mógł tylko na podstawie obserwacji osobistej i bez porozumienia z klubem poselskim „Wyzwolenia”. Jednocześnie komunikat przypomina, że kongres „wyzwolenia” przjął jednogłośnie w dniu 13 czerwca r. b. rezolucję, wypowiadającą się za likwidacją obecnego systemu rządzenia i wykluczającą wszelką możliwość porozumienia z rządzącym obecnie obozem politycznym.

P. Bartel zrzekł się mandatu poselskiego?

WARSZAWA, 24.9. (Tel. wł. „Słowa”). Jedna z agencji telegraficznych donosi ze Lwowa, że b. premier dr. Bartel i b. wice-minister spraw wewnętrznych dr. Jaroszyński złożyli swe mandaty poselskie. Kancelaria sejmowa do dziś wieczorem żadnego pisma w tej sprawie jeszcze nie otrzymała, wiadomość jednak wydaje się być prawdopodobną.

Kryzys parlamentu w Czechosłowacji

ZAMKNIĘCIE SESJI LETNIEJ BEZ ZWOŁANIA JESIENNEJ.

PRAGA, 24.9. PAT. Własnoręcznym piśmie prezydenta republiki zamknięta została letnia sesja parlamentu. Wbrew zwyczajowi nie nastąpiło równocześnie zwołanie obu izb na sesję jesienną, co tłumaczone jest ogólnie jako objaw przesilenia parlamentarnego. Kompetentne czynniki Koalicji zdecydowały w dniu dzisiejszym, czy nastąpią nowe wybory. Według dalszych doniesień, szef rządu miał uzyskać zgodę prezydenta republiki na podjęcie niezbędnych zarządzeń.

W Kownie niewiele się zmieniło

PODPORĄ RZĄDU, JAK DAWNIEJ WOJSKO.

BERLIN, 24.9. PAT. Agencja „Ost-Ekspress” donosi z Kowna, iż rząd utworzony przez dotychczasowego ministra finansów Pūbialisa, dąży do utrzymania dawnego kursu polityki litewskiej, lecz już bez udziału Voldemarasa. W gabinecie pozostaje 4 dotychczasowych ministrów, wśród których znany przeciwnik Voldemarasa minister spraw wewnętrznych Mustejkis, który, mimo swoich przeciwności z dotychczasowym premierem, jest zwolennikiem metod dyktatorskich. O udziale opozycji w rządzie niema dotychczas mowy. Nowy rząd opiera się, jak poprzedni, na kołach wojskowych. Dziennik przypuszcza, iż odsunięcie Voldemarasa nie pozostanie w polityce litewskiej bez śladu.

Spotkanie Dowgalewskiego z Hendersonem

LONDYN, 24.9. Pat. Delegat sowiecki do rokowań z Anglią Dowgalewski przybył do Londynu. Spotkanie z ministrem Hendersonem wyznaczono zostało na dziś godz. 11-tą.

Pierwsza rozmowa

LONDYN, 24.9. Pat. Dziś o godz. 11 przed południem odbyła się w Foreign Office pierwsza konferencja Dowgalewskiego z Hendersonem w sprawie wznowienia stosunków anglo sowieckich. Konferencja trwała 2 godziny.

Oświadczenie Dowgalewskiego

LONDYN, 24.9. PAT. Przedstawiciel Sowietów na konferencji anglo-sowieckiej, Dowgalewski oświadczył korespondentowi agencji [Reutera], że zdaniem jego narady obecne dotyczyć będą strony czysto formalnej właściwej konferencji która odbędzie się po wznowieniu stosunków dyplomatycznych i ma dać porozumienie w kwestjach propagandy i uznania zobowiązań finansowych.

X Zgromadzenie Ligi Narodów

PLENARNE POSIEDZENIE.

GENEWA, 24.9. PAT. Dzisiejsze plenarne zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło się o godz. 10. — Przewodniczący zakomunikował, że panowie Fromageot i Cecil Hurst przyjęli wybór na członków stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Następnie zgromadzenie przystąpiło do pierwszego z 9 punktów porządku dziennego, a mianowicie do kwestji ograniczenia handlu narkotykami. W tej sprawie sprawozdanie złożył delegat Jugosławii Foticz.

Szasa katastrofa samochodowa w Berlinie

BERLIN, 24.9. Pat. W dniu wczorajszym w Scharlottenburgen miał miejsce poważny wypadek samochodowy. Mianowicie samochód, którym jechał znany ziemianin von Vellank z żoną, którą właśnie odwoził z kliniki i pielęgniarką, zderzył się z innym samochodem. Pani von Vallank poniosła śmierć na miejscu, jej mąż zaś uległ ciężkim obrażeniom.

Skutki wykolejenia się pociągu pasażerskiego pod Wiatką

MOSKWA, 24.9. Pat. Agencja Tass donosi, że według ostatnich wiadomości przy wykolejeniu się pociągu pasażerskiego w pobliżu Wiatki zabitych zostało 45 osób, a 36 odniosło rany.

Napad piratów na statek japoński

HONG-KONG, 24.9. Pat. Parowiec japoński „Delimazu”, który wybył ze Swatow z 43 pasażerami, został napadnięty w drodze przez piratów. Na sygnał dany o godzinie 3 min. 30 rano 13 pasażerów uzbrojonych w rewolwery zaatakowało nieposiadające załogę, zabijając i raniąc kilkanaście osób. Piraci zabrali kilka tysięcy dolarów i uprowadzili 5 zamożnych pasażerów w nadziei uzyskania okupu.

Na jednej z takich konferencji rejonowych przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że „nadszedł czas wystąpienia pod adresem grupy Bucharina z żądaniem zaniechania walki przeciwko linii partyjnej, przyznania się do popełnionych błędów i przystąpienia wraz z całą partią do realizacji uchwał kwietniowej plenarnej sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego.

W dzielnicy Baumanowskiej, na konferencji rejonowej wystąpił z dłuższym przemówieniem znany komunista Bułat, który między innymi oświadczył, że „opozycja prawych w przedmiocie realizacji planu pięcioletniego opiera się na braku wiary w siły twórcze klasy robotniczej, tudzież na przekonaniu, że warunki życia i przesady mogą utrudnić wprowadzenie w życie nieprzerwanego tygodnia roboczego w przemysle”. Jak zasadnicze znaczenie posiada problem obecnej walki C.K.W. z odchyleniem prawicowcem, wynika najwyraźniej ze słów komunisty Zdanowicza, który pod adresem prawych opozycjonistów oświadczył: „Albo przyznacie się do swych oportunistycznych błędów, albo my wyciągniemy z waszego postępowania odpowiednie konsekwencje”.

Serja konferencji rejonowych zakończyła się zwołaniem do Moskwy komunistycznej konferencji okręgowej. Na swem posiedzeniu z dnia 17 września konferencja ta po wysłuchaniu referatu Mołotowa, przyjęła rezolucję, potępiającą dotychczasową opozycjonistyczną działalność Bucharina i innych zwolenników „prawicowego odchylenia”. W rezolucji tej powiedziano, między innymi: „Konferencja potępia kapitalistyczną ideologię prawych i bez zastrzeżeń solidaryzując się z uchwałą komitetu wykonawczego komunistycznej międzynarodówki, stwierdzającą, że oportunistycznej działalności prawicowego odchylenia nie można pogodzić z pozostawaniem w szeregach kominternu”. Konferencja uważa, że głównym niebezpieczeństwem dla partii komunistycznej jest pogodzenie się z odchyleniem prawicowcem, a dlatego też dalsza jaknajbezwzględniejsza walka z tym kierunkiem winna być uważana za jeden z naczelniejszych warunków zachowania obecnej linii politycznej ogólnorosyjskiej partii komunistycznej.

Rezolucja, przyjęta na posiedzeniu moskiewskiej konferencji okręgowej stronnictwa komunistycznego z dnia 17 września r. b., zauważa nadto, że niezbędne jest również kontynuowanie walki z ugrupowaniami lewicowcami. O tem jednak wspomina się tylko mimochodem, bowiem opozycji lewicowej nie przypisuje się dziś w Rosji tak wielkiego znaczenia, jak opozycji prawicowej.

Walka z Bucharinem jest jednym jeszcze potwierdzeniem wypowiedzianego w czasach ostatnich dość często poglądu, że w Z.S.S.R. rozpoczyna się obecnie okres „nowych ludzi” i że stopniowo wszyscy wybitniejsi działacze komunistyczni starszej daty całkowicie usunęci zostaną z areny politycznej. S.

Stanisław Mackiewicz

DZIŚ i JUTRO

STUDJUM
NAD POLSKĄ POLITYKĄ
ZAGRANICZNĄ.

SKŁAD GŁÓWNY
Księgarnia Józefa Zawadzkiego
w Wilnie.

Przemówienie hr. Benedykta Tyszkiewicza

NA DWORCU KOLEJOWYM



Pogłębiarka Bitvargen na odcinku Rudomino-Turgiele.

Dostojny Panie Prezydencie.

Jako prezesowi tutejszego Komitetu, a zarazem przedstawicielowi obywatelstwa miejscowego — przypadam mi dziś w udziale zaszczyt wielki — powitania Głowy Państwa, który zwiędając poszczególne kraje dzielnic, raczył zawiązać i w nasze dalekie strony.

Pragnąc naczynnie przekonać się o postępie całego kraju — od chwili jego odrodzenia, zwiędając Pan, Panie Prezydencie, z godną podziwu wytrzymałością i prawdziwym poświęceniem — jedno województwo po drugim, przesyłając się ze środowisk fabrycznych Śląska i huku młotów kujących stal i żelazo — do bogatej, zasobnej Wielkopolski — pełnej umiaru — do bujnych i falujących złotych pszenicjan łanów Wołynia i Małopolski.

Dziś oglądasz nasze Kresy — tak odmienne: ni kominów fabrycznych, ni gleby żyznej tu nie widać, — ale znajdziesz Pan serca tak samo oddane Rzeczypospolitej i Jej Przedstawicielowi, tę samą zobaczysz Pan radość w oczach wszystkich z okazji Jego przybycia, i zamiast zgłębku środowisk przemysłowych, tętniących spójnią ludzkiego wysiłku, szumieć Ci dziś będą może silniej — może górniej bory nasze i puszcze bagienne, kędy dzik się kryje — kędy wilk oczyma błyska.

Okołice nasze tak bardzo na wschód wsunięte — to strażnicze ładu i ustroju państwowego i kultury Zachodu — to wal ochronny przed krwawym zamętem społecznym. Nie można porównać ich do innych bogatszych i szczęśliwszych. Przyszły one ciężkie losy koleje podczas wojny, a nawet przez pierwsze lata niepodległości Polski.

Daremne były wysiłki policji państwowej, która tyłu ofiarami znalazła szlak obywatelstwa — wystarczy przypomnieć mezną postać komisarza Łopacińskiego. Bliższe niebezpieczeństwo gromiło zakłócała spokój i odejmowała pracę i możność owocnej pracy. I z konieczności pozostaliśmy w tyle za innymi.

Dziś stonki się zmieniły — dzięki przedewszystkiem Korpusowi Ochrony Pogranicznej i energii naszych władz. — nie szczeniach ni trudu, ni wysiłku — stojących wiecznie na posterunku — celem ochrony miękką i pracy naszej i szerzenia niezbędnych dobrodziejstw cywilizacji, aż do najbardziej zapadłych zakątków.

Nastal wreszcie dawno oczekiwany spokój; kraj się dźwiga powoli ze zniszczenia powojennego, mnożą się środki komunikacji na skutek poprawy dróg, bruk po wsiach i budowy mostów, łączących nas ze światem — od którego byliśmy dotąd niemal zupełnie odcięci.

Po drogach bieżą już autobusy, a nawet ciężarowe samochody ułatwiają wszelkie dowozy maszyn i nowożytnych sztucznych, koniecznych do podniesienia stanu gospodarskiego i budowy państwa, jak i mniej — do chwili gdy niezbędna, wielce upragniona przez nas kolej żelazna — nie

połączy Nowogródka z Mołodecznem — a nas z Zachodem i postępem.

Ta nowa arterja otworzyła bogaty zasób możliwości, wlewając świeże życie i energię w tutejsze obszary.

Dziś przedewszystkiem pracę naszej administracji państwowej, pochwalic Ci przyjdzie — Panie Prezydencie, bo rzeczywiście tej nagrody jest godną. — pochwalic stan i trud tak zwanego KOP'u — tego łańcucha ukutego z żelaza bagnatów, z czujności straży i z twardego poczucia obowiązku dla Ojczyzny.

Jego działalność potrafiła nielicznym oby watełom naszego powiatu i całej ludności dodać otuchy do pracy, że, ze zdwojona siłą wytręją ręce nie obawiając się naku, bo wierzą w Ojczyznę — bo ufni w pomysłną i szczęśliwą przyszłość, a także dlatego, że w sercu każdego kresowca tkwi niewygasłe przywiązanie do swej ziemi i pragnienie odbudowy zburzonego warsztatu.

Narazie — poza rolnictwem — twórczość nasza jakże skromna.

Iwieńcie słynie ze swych mułarzy doświadczonych i rzetelnych — piecie tych mistrzów potrafią zwalczyć najgroźniejsze mrozy — a sztuka miejscowa znajduje swój wyraz w ceramice, znanej w całej okolicy o wielobarwnych kafkach i kunsztownych figurkach.

Iwieńcie, to mała wysypka przemysłu wśród „puszc litewskich przepastnej krainy“ Tu każdy z nas rolnik z zawodu, a myśliwy z powołania i instynktu. Las nam ojczyzna, a szum ledźwie piękną — równie swoistą jak tęskne dumki białoruskie, które nuci nasz lud okoliczny, ten lud małomówny i smutny, jak gdyby, nie oprómioty dostatecznym słońcem — obyły w łapcie — z nieodstępnym korczuchem — bo wie, że lato krótkie, a ciepła rzadkością.

I w jego życiu zachodzą zmiany: gospodarstwo się dźwiga — dając nadzieje dobrobytu — a szybko powstające szkolnictwo uczy o Ojczyźnie i wnosi snop światła w szarą monotonię codziennych obowiązków.

Zalujemy niezmiernie, że czas nie pozwala Panu, Panie Prezydencie, odwiedzić północną część naszego powiatu — gdzie wprawdzie niema przemysłu — ale lasy, piękne, widnokrąg malowniczy, a żywnościę poła chleb żyty obciąża — zaś wielki lud traci cenną sposobność urzeczania i powitania swego Ukochanego Prezydenta.

My więc widzimy wśród nas z uczuciem wielkiej radości i gorącej wzduszczonej — żeś o nas pamiętał — i zechciej wierzyć, Czciogodny Panie, że Twój pobyt będzie nam nowym bodźcem do wywyższonego twórczego wysiłku nad kulturalnym i gospodarczym podniesieniem zamieszkałej przez nas połaci kraju. Pragniemy w tym wysiłku pracy całej Polski — pod Twym orędowaniem — żąć zaszczytne miejsce — dobrze wypełnić nasz obowiązek wobec Ojczyzny, przyczynić się do rozwoju Państwa Polskiego, które jako całokształt potrzebny, wymaga sprawności każdej najdrobniejszej sprężyny.

Wznoszę okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wilno przybrało wczoraj wygląd uroczysty.

Jeszcze przed przyjściem pociągu warszawskiego o godz. 8-jej rano zobaczył można było luminaryz faszystowskiego społeczeństwa — zgromadzonych na dworcu kolejowym, gdzie „poza niemi, wojsko, młodzież szkolna i uniwersytecka przybyli, by powitać trumnę z prochami wielkiego patrioty i uczonego Joachima Lelewela, które spoczywały od r. 1861 na cmentarzu paryskim.

Dworzec udekorowany barwami narodowymi. Na parkanie, okalającym Pałac Reprezentacyjny Rzeczypospolitej, żałobne emblematy. Na uniwersytecie, którego ongiś Leleweł był dumą żałobna chorągiew.

Przyjeżdżając rano prochy wielkiego nauczyciela narodu pozostawione zostały na dworcu do g. 18-jej, na którą wyznaczona została ekspozycja do kościoła uniwersyteckiego św. Jana.

Przed wagonami w ciągu dnia zaciągnięta była warta, z pośród uczniów gimnazjum imienia Lelewela i szeregowych 6 p. p. leg. Po południu — już gdzieś około godziny 17-jej t. j. na godzinę przed eksportacją

PRZEMOWIENIE PREZYDENTA MIASTA WILNA FOLEJEWSKIEGO

Prochy Lelewela w Wilnie — tak Bóg chciał. Leleweł w dramacie Wyśpińskiego mówi:

„Nie pozwól mnie Bóg wrócić, Powróć tam, gdzie rwie tęsknota, Gdzie są mego serca struny Uwięźle“

i dalej: „Ja w mej pierś Skupiłem wszystkie Litwy serca“.

A jednak stało się, prochy Lelewela w Wilnie. Tak być musiało, bo chociaż prochy jego były hen daleko w Paryżu, to duch jego zawsze był wśród nas, tu w Wilnie, często zapomniany przez nas i zapoznawany, włączany brutalnie stępą zabory w ziemię, lecz był zawsze. Ten „mazur, koroniarz“, kiedy przyjechał do Wilna, kiedy dożył tu ducha, to stał się „mocno w litewskim uwielbiany grom“ i „sercem spótrokacza żyje między braćmi“ (wiersz Mickiewicza do Lelewela).

Ten „mazur“ staje się wódem duchowym młodzieży na Litwie, księgi jego (wykłady) nigdy nie kłamią. Ten historyk przenikliwy, ten analityk dochodzi do przekonania, że nie można budować przyszłości bez oparcia się o przeszłość, bo przeszłość potrzebna nam jest jako wspomnienie narodowe, które podnoszą uczucia, zapalając serca i umysł do dzieła.

KONDUKT ŻAŁOBNY DO KOŚCIOŁA Ś. JANA

Pochód żałobny poprzedzał szwadron honorowy 4 pułku ułanów i kompania honorowa 5 p.p. leg. Dalej szły związki i organizacje przysobienia wojskowego, strzelcy, harcerze, sokół, gimnazjum Lelewela, korporacje akademickie i liczny zastęp duchowieństwa z dziekanem wydziału teologii U. S. B. ks. dr. Świrskim na czele.

Po bokach rydwanu warta honorowa oficerów garnizonu wileńskiego i korporacji akademickich. Za rydwanem postępowali przedstawiciele władz administracyjnych z pp. Wojewodą Raczkiewiczem i Vice-wojewodą Kirtiklisem na czele, rektor i senat USB.

Przedmijając miasto, czelwówi przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych, wojska i społeczeństwa oraz wileńscy tłumy.

O godz. 20 trumne wnieśli profesorowie przez dziedziniec Skargi do tonącego w świetle kościoła, gdzie ks. dziekan Świrski odprawił modły żałobne. Prochy spoczywać tam będą do dnia 9 października, w którym to dniu nastąpi ich eksportacja na Rossy. (w).

19 Państwowa Loteria Klasowa

Table with lottery results: 14-ty dzień ciągnięcia. 25,000 zł. wygral Nr. 140024. 20,000 zł. wygral Nr. 125906. Po 15,000 zł. wygrali nr. 157833 160300. Po 10,000 zł. wygrali nr. 51145 128536. Po 5,000 zł. wygrali nr. 52561 115939. Po 3,000 zł. wygrali nr. 19555 32840. Po 2,000 zł. wygrali nr. 18853 31384. Po 1,000 zł. wygrali nr. 7271 7490 17068. Po 500 zł. wygrali nr. 19555 32840 80310 100680 126113 162344 165469. Po 200 zł. wygrali nr. 18853 31384 41973 49253 64511 72975 76627 85634 136782 145642 149362 151514. Po 100 zł. wygrali nr. 7271 7490 17068 17596 37867 48585 49865 60558 64591 68649 84378 97416 122267 122623 123052 130229 134017 145767 148886 152548 161983 172737. Po 50 zł. wygrali Nr. 7945 19798 29558 32511 35388 41495 49670 54308 55566 61110.

wszelchstronne kariery sadowniczej i stwierdza ze ustawa polska z dn. 6 lutego 1929 r. jakkolwiek nie w zupełności to jednak naogół zadośćuczynia tym warunkom. Nareszcie spotykamy w Roczniku prawniczym szereg prac z dziedziny historyczno - prawnej. Tak wiec prof. Bossowski w studium nad re vindicatio bada sprawe legitymacji biernej w prawie rzymskim. Jest to dalszy ciąg u przednich badan uczonego romanisty, w szczególności jego pracy: „De actione ad exhibendum“. — Dr. Iwo Jaworski daje krótki przeglad treści przywilejow na prawo magdeburskie dla miast Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako studjum przygotowawcze do pracy nad prawem niemieckim w Wielkiem Księstwie. Najpokaźniejszą jednak rozprawą historyczną prawną, ogłoszoną w Roczniku, to praca ks. prof. B. Wilanowskiego p.t.: Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej. Jest to część pierwsza większego dzieła, które niebawem ukaże się nakładem Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W pracy tej autor dochodzi do wnios-

Odezwy wystawy ruchomej

— Poniżej umieszczamy dwie odezwy, dotyczące się wystaw ruchomych w Lidzie i Baranowiczach:

ODEZWA.

Coraz bardziej wzmagał się ostatnio w społeczeństwie zrozumienie konieczności popierania wytwórczości krajowej winno zna leż szczególny oddźwięk w sferach gospodarczych. Trudno bowiem żądać, aby publiczność kupowała wyroby krajowe, jeżeli nie wie co i jak wytwarza przemysł krajowy. Zadaniem Wystawy Ruchomej Prób Przemysłu Krajowego, która dociera do najdalejzych zakątków kraju, jest budzenie patriotyzmu gospodarczego szerokich mas, oraz informowanie sfer gospodarczych o źródłach nabycia towarów krajowych.

Wystawa Ruchoma jest najlepszym i najtańszym środkiem propagandy dla przemysłu krajowego.

Wystawa Ruchoma, w której uczestniczy 200 firm z różnych gałęzi przemysłu całej Polski, łączy swe postoję w danej miejscowości z wystawami miejscowego przemysłu i rękodzieła, aby w ten sposób zobrazować dorobek gospodarczy danego ośrodka i okolicy.

W czasie od 10 do 15 października 1929 r. odbędzie się postój Wystawy Ruchomej w Lidzie. Będzie on miał charakter Wystawy Okręgowej połączonej z działem regionalnym. Z powyższych względów zwracamy się do W. Panów z propozycją wzięcia udziału w Wystawie w Lidzie.

Zaznaczamy, że na mocy zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Komitet Miejskowy przynajmniej będzie Wystawcom odznaczania.

Bliższych informacji udziela i przyjmując zgłoszenia udziału, Referent przemysłowy Starostwa w Lidzie.

Przyjdem Komit. Wystawy Rach.

ODEZWA.

Coraz bardziej wzmagał się ostatnio w społeczeństwie zrozumienie konieczności popierania wytwórczości krajowej winno zna leż szczególny oddźwięk w sferach gospodarczych. Trudno bowiem żądać, aby publiczność kupowała wyroby krajowe, jeżeli nie wie co i jak wytwarza przemysł krajowy. Zadaniem Wystawy Ruchomej Prób Przemysłu Krajowego, która dociera do najdalejzych zakątków kraju, jest budzenie patriotyzmu gospodarczego szerokich mas, oraz informowanie sfer gospodarczych o źródłach nabycia towarów krajowych.

Wystawa Ruchoma jest najlepszym i najtańszym środkiem propagandy dla przemysłu krajowego.

Wystawa Ruchoma, w której uczestniczy 200 firm z różnych gałęzi przemysłu całej Polski, łączy swe postoję w danej miejscowości z wystawami miejscowego przemysłu i rękodzieła, aby w ten sposób zobrazować dorobek gospodarczy danego ośrodka i okolicy.

W czasie od 20 do 27 października 1929 r. odbędzie się postój Wystawy Ruchomej w Baranowiczach. Będzie on miał charakter Wystawy Wojewódzkiej, połączonej z targiem nasiennym, pokazem hodowlanym i działem regionalnym. Z powyższych względów zwracamy się do W. P. z propozycją wzięcia udziału w Wystawie w Baranowiczach.

Zaznaczamy, że na mocy zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Komitet Miejskowy Wystawy przynajmniej będzie Wystawcom odznaczania.

Bliższych informacji udziela i przyjmując zgłoszenia udziału, Referent przemysłowy Starostwa w Baranowiczach.

Przyjdem Komit. Wystawy Ruchomej. Starosta powiat. (—) J. Emeryk. Burmistrz (—) K. Mackiewicz.

ŚLONIM.

— Gwałty prawosławnych wskutek zarządzeń starosty. Dnia 28 sierpnia rb. w Wysocku, pow. Slonimski, woj. Nowogródzkie, grupa prawosławnych w mylnym przekonaniu o swoich prawach do katolickiego cmentarza usiłowała na niem pochować zmarłą tragicznie niewiastę w okolicznościach, o których trudno pisać, a które nie pozwalają na pogrzeb chrześcijański. Tym domagał się nieprawego grzebania zmarłej i li tylko interweniować ks. proboszcza z Wysocka zawiadzić ks. proboszcza z Wysocka z pod cmentarza należą usunięcie tumy z pod cmentarza. Zachodzi powaga obawa dalszych gwałtów ze strony agitatorów, gdyż nieświadoma ludność daje się łatwo podwodać do ekscesów.

Stanowisko prawosławnych jest wywołane zachowaniem się p. starosty Slonimskiego w sprawie katolickiego cmentarza w Wysocku. Starosta ten jeszcze w dniu 24 kwietnia rb. zwrócił się do Kurji Metropolitalnej Wileńskiej w piśmie Nr. 22410 — 111 z prośbą o wyrażenie opinii odnośnie przekazania cmentarza katolickiego dla prawosławnych i nie czekając wcale decyzji jedynie w tym wypadku kompetentnej władzy duchownej, wydał zarządzenie wójtowi gminy Drewna, że prawosławni na cmentarzu katolickim mogą grzebać swych zmarłych i że formalne przekazanie cmentarza nastąpi w czasie późniejszym. Pismo to pochodzi z dn. 18 maja rb. Nr. 5516—111. Rzecz sama już jest niedopuszczalna lecz gorsze są tego skutki.

Miarą nastrojów katolickiej ludności są dwa memoriały, pochodzące od wszystkich warstw społecznych, a zaopatrzone w setki podpisów. Ludność katolicka jest tem bardziej rozżalona, gdyż obawia gwałtów pod zarządzeniami p. starosty spowodowała przesłanie nabożeństw katolickich w Wysocku. Podobny memoriał, jak się dowiadujemy został złożony przez miejscową ludność także p. wojewódzie Nowogródzkiemu, w celu natychmiastowej interwencji, gdyż tak stan trwać dłużej nie może, a p. starosta Slonimski nie może przywrócić w powiecie normalnych stosunków.

W Nowogródzkim województwie podobne wypadki groźniejszymi są, niż gdzie indziej. (Kap.)

STOLIN (woj. Polessie)

— Unifikacja organizacji rolniczych. W dniu 1-go września bieżącego roku, rolnicy powiatu Slonimskiego, zrzeszeni dotychczas w Okręgowym Związku Kółek Rolniczych, łącząc się z osadnikami tutejszego powiatu, przetrzymali imponującą uroczystość, gdy w osobnym imieniu Wileńskiego Przedstawicieli Kółek Rolniczych i Związku Osadników oraz delegatów miejscowych ziemian pod przewodnictwem prezesa PWZKR p. Piotra Olewńskiego i w obecności przedstawicieli administracji i urzędów państwowych i komunalnych — dokonana została unifikacja organizacji rolniczych i powołano do życia Okręgowy Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Stolinie.

Do rady nadzorczej OTO i KR wybrani zostali jednogłośnie panowie: Edward Wadlewski — prezes, Hipolit Kallaur — wice prezes, Staniszek Franciszek, Antoni Paszkiewicz, Stefan Bednarczyk, Ksawery Paniewicz, Jelim Truchanowicz, Julian Plotnicki, Aleksander Niekraszczak, Cezary Kieniewicz, Stanisław Kruszyński i Metody Jęwych jako członkowie.

Zarząd zuniifikowanej organizacji stanowią panowie: Edward Wadlewski, Hipolit Kallaur, Franciszek Staniszek, Antoni Paszkiewicz i Stefan Bednarczyk, kierownictwo zaś OTO i KR objął dotychczasowy prezes OZKR i POZO w Slonimie, p. Józef Czarna.

NIEŚWIEŻ

— Pożar Howezny. Kłesa pożarów w tym roku jest dla powiatu wyjątkowo ciężka. — W ubiegłym tygodniu mamy do za retowania szereg wypadków, z których jeden bardzo poważny. — Oto 8-go b. m. prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w stodole Wincentego Protasa we wsi Howezna. — Szalejący wiatr i jak zawsze błyskawic budkownicy między sobą, sprawili, że niszczący w 7 wioł rozszerzył się z ogromną szybkością, trawiąc dwadzieścia domów mieszkal-

Księgarnia RUTSKIEGO w Wilnie, Wileńska 38 — Tel. 941. Poleca wydawnictwa własne oraz komisowe. Biologia ogólna Dr. Wilczyńskiego prof. U. S. B. kurs uniwersyt. (polecona do bibl. szkół średnich oraz Seminarjów naucz. przez M. W. R. i O. P.) z 529 rys. z 24 portretami. str. 901. Cena zł. 35. Zoologia ogólna D-ra Wilczyńskiego, prof. U. S. B. ze szczególnym uwzględnieniem pasożytów. Str. 208. Cena 8.80. Bakteriologia i Serologia Gryglewicz T. prof. U. S. B. rys. 334. Str. 697. Cena zł. 33.— Pszczoły Ks. T. Cibrowskiego. Cena zł. 7.— Praca w pasiece Ks. T. Cibrowskiego. Cena zł. 7.— Proces Chrystusa Doerr'a F. D-ra [w oświetleniu prawnohistorycznym. Cena zł. 4.70. Z dnia na dzień. C. Jankowski. Cena zł. 2.— Mój przewodnik po Wilnie z 18 widokami i planem Wilna gr. 30 Gramatyka jęz. polskiego Pizło T. podręcznik dla nauczycieli szkół powsz. i samouków polecony przez M. W. R i O.P. zł. 12. Penologia-Sociologia kar. T. I zł. 8, tom II zł. 8.40.

nych, dziewięć stodoł i szereg innych zabudowań gospodarczych. — Z ratunkiem pośpieszył prócz miejscowej straży i okolicznych; przybyły nawet ze Stoipców i Nieświeża. — Mieszkańcy Howezny już przedtem zdecydowali się na przejście na kolonię i nawet 14-go miał na miejsce przyjechać komisarz ziemski, dla ostatecznego zatwierdzenia formalności. — Straży biednych ludzi bardzo znaczne!

Prócz dużego pożaru w Howeznie, o którym piszemy osobno, zanotować trzeba w ostatnim tygodniu jeszcze kilka innych. — I tak w osadzie Krzyż, w gm. Łańskiej spłonęła stodoła proboszcza prawosławnego i. Huryna. — Przyczyną zapewne była nieostrożność. — W osadzie Malawyszczyna w gm. Horodziejskiej spaliła się stodoła osadnika J. Piwowara; tu przyczyną niestety było podpalenie. — Drugie podpalenie na szczęście nie udane, miało miejsce we wsi Karcewice w gm. Łańskiej. Tam jakiś zbродniarz oblał część młyna motorowego Jana Zurawskiego naftą i podłożył zapalony sznurzek z pudełkiem zapalaka na końcu; jednakże sznurzek zgasił i dzięki temu do pożaru nie doszło. — We wsi Wojnolowice, w gm. Łańskiej, piorun 6-go b. m. uderzył w nowobudujący się dom Antoniego Szusty i spalił go. — We wsi Zaturze w gm. Howezniańskiej tegoż dnia od pioruna spalił się chlew Antoniego Nowoszy; jednocześnie zabity został koń wewnątrz stojący. — Trzeci pożar od pioruna zdarzył się we wsi Juszewice w gm. Howezniańskiej, gdzie spłonęła stodoła Michała Czerniaka. — Rozumie się, wszędzie spłonęły całoczerwne zbiory, jak zwykle u naszej drobnej własności niezasekurowane.

„Unjednostajnienie prawa karnego“. Zagadnienie to jednak jest omawiane przez autora przedewszystkiem z socjologicznego punktu widzenia. Druga praca z zakresu kryminologii to artykuł prof. Glazera p.t. „Przestępstwa na odległość miejsca i czasu“. Dział cywilistyczny reprezentuje pokaźna praca zastępcy profesora na wydziale prawa USB, p. Chemońskiego p.t. „Rejestr handlowy na tle dekretu z dn. 7 lutego 1919 r.“. Autor analizuje cytowany dekret, stwierdza, że o ile pod względem formy rejestr handlowy polski zbliżony jest do niemieckiego, to jednak jest dziełem myśli oryginalnej, jeśli chodzi o skutki prawne zarejestrowania. — Praca ta, obok swej wartości naukowej posiada niewątpliwie aktualną dla każdego praktycznie pracującego prawnika. Z powodu wydania prawa o ustroju sądów powszechnych ogłasza prof. W. Ślowski pracę p.t.: Zasady ustroju sądów. Autor staje na stanowisku, że za sędziem warunkami uczciwej i bezstronnej magistratury są 1) niezawisłość sądownictwa, 2) uregulowanie

Pierwsze wydawnictwo jubileuszowe Uniwersytetu Stefana Batorego

Z szeregu wydawnictw, zamierzonych celem uczczenia jubileuszu Uniwersytetu Stefana Batorego, ukazało się pierwsze z rzędu, a mianowicie Księga Pamiętka Wydziału Prawa i Nauk społecznych, pod redakcją prof. W. Komarnickiego. Księga ta wyszła z druku pod postacią tomu III-go Rocznika Prawniczego Wileńskiego. Jest to okazały tom, liczący prawie stron tysiąc, przeszło dwukrotnie większy od tomów Rocznika z lat ubiegłych.

Pierwsze dwie prace ogłoszone w tej publikacji noszą charakter jubileuszowy. Są to prof. W. Komarnickiego: „Odbudowa państwowości polskiej na Ziemiach Wschodnich“ oraz p. K. Petruszewicza „Dziesięciolecie sądownictwa polskiego na Ziemiach Wschodnich“. — Prof. Komarnicki w zwięzłym z źródła opartym, wykładzie przedstawia objęcie przez Rzeczypospolitą Polską ziem wschodnich, głównie na-

cisk kładąc na międzynarodowo - prawną stronę tego zagadnienia, oraz na moralne uzasadnienie praw Polski do ziem wschodnich a nie pomijając też momentów z historii dyplomatycznej. P. Petruszewicz daje zarys historii sądownictwa na Ziemiach Wschodnich, który z pewnością będzie z zainteresowaniem przeczytany przez każdego prawnika, pracującego na terenie apelacji wileńskiej. Wśród dalszych prac, ogłoszonych w Roczniku, najpocześniejsze miejsce zajmują studia z dziedziny prawa międzynarodowego. Tak więc p. M. Król, wychowanek Wileńskiego Wydziału Prawa, ogłasza na łamach Rocznika swoją tezę doktorską p.t. „Odpowiedzialność państw w prawie międzynarodowym“. W pracy tej autor wyczerpująco bada ten problem, tak z punktu widzenia podmiotów prawa międzynarodowego, jak z punktu widzenia za-



KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Uchwały komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie cel zbożowych

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów zapadły uchwały zasadniczego znaczenia w zakresie polityki zbożowej. Poza obowiązującymi dotąd celami przywozowymi na pszenicę i żyto oraz przemieszanie przed niedawnym czasem cel wywozowych na te zboża, Rząd zdecydował się wprowadzić obecnie dalszą ochronę celną na cały szereg produktów rolnych i ich przetworów.

Uchwalono więc wprowadzić dla przywozowe na jęczmień i owies w wysokości zł. 11 od 100 kg. Jeśli się zważy, że jest to stawka równa stawkom obowiązującym na żyto i pszenicę, to łatwo zrozumieć, że jest to ochrona celna dość wysoka. Wprawdzie Polska w zakresie jęczmienia jest więcej eksporterem, a owsa importuje nieznacznie po nad to, co wywozi, jednak przywóz tych zbóż w 1928 r. wyniósł: owsa — 26.301 t. wartości zł. 10.841 tys., jęczmienia zaś — 3.340 t. wartości zł. 1.475 tys.

Dalej uchwalono wprowadzenie dla przywozowe na kukurydzę, groch, fasolę i grykę w wysokości zł. 6 od 100 kg.

Kukurydza stanowi dość poważny artykuł konsumpcyjny w województwach południowo-wschodnich i jest tam w dość znacznych ilościach uprawiana. Przywóz kukurydzy w 1928 r. wyniósł 54.437 t. wartości zł. 20.736 tys., wywóz natomiast prawie nie istnieje. Ochrona celna, wynosząca około 20 proc. ad valorem, stanowi zupełne zabezpieczenie interesów rolnictwa w tym zakresie. Groch i fasola są wprawdzie artykułami naszego eksportu, gdyż przywożone ilości są znikomym w stosunku do wywozu, jednak włączone zostały do ogólnego systemu cel zbożowych, gdyż w przeciwnym razie mogłyby się zdarzyć wypadki przerzucania konsumpcji na te artykuły, a co za tem idzie wzrost ich przywozu.

Przywóz grochu w 1924 r. wyniósł 302 t. wartości zł. 321 tys., a fasoli 402 t. wartości zł. 214 tys.

W stosunku do ceny gryki uchwalono cel stanowi 18 proc. ad valorem, podyktowane zaś zostało temi samymi względami, co przy grochu i fasoli. Przywóz gryki w 1928 r. wyniósł 2.969 t. wartości zł. 1.474 tys.

Przy rozporządzeniach, wprowadzających cel na powyższe produkty, postanowiono pomieścić uwagę, upoważniając ministra skarbu do pozwoleń na przywóz pewnych ilości tych artykułów bez cła. Wprowadzenie tej uwagi daje możliwość Rządowi w razie konieczności oddziaływania na poziom cen wewnętrznych przez dopuszczenie pewnej ilości zbóż bez cła. Podobna uwaga istnieje już w rozporządzeniach, wprowadzających cel na żyto i pszenicę.

W dalszym ciągu uchwalono wprowadzić cel przywozowe na proso w wysokości zł. 3 od 100 kg., co stanowi około 8 proc. ad valorem.

Jednocześnie z wprowadzeniem cel na surowce zbożowe uchwalono podnieść cel na niektóre przetwory, a mianowicie na maki osobno nie wymienione i na kasze. Cel na maki osobno nie wymienione uchwalono podnieść z zł. 5 na zł. 18 od 100 kg., a to na skutek konieczności logicznego ustosunkowania poziomu tego cła, do cel na zboża. Przywóz maki z wyjątkiem żytniej i pszennej wyniósł w 1928 r. 322 t. wartości zł. 216 tys.

Jeżeli się zważy, że jest to stawka równa stawkom obowiązującym na żyto i pszenicę, to łatwo zrozumieć, że jest to ochrona celna dość wysoka. Wprawdzie Polska w zakresie jęczmienia jest więcej eksporterem, a owsa importuje niezacznie po nad to, co wywozi, jednak przywóz tych zbóż w 1928 r. wyniósł: owsa — 26.301 t. wartości zł. 10.841 tys., jęczmienia zaś — 3.340 t. wartości zł. 1.475 tys.

Dalej uchwalono wprowadzenie dla przywozowe na kukurydzę, groch, fasolę i grykę w wysokości zł. 6 od 100 kg.

Kukurydza stanowi dość poważny artykuł konsumpcyjny w województwach południowo-wschodnich i jest tam w dość znacznych ilościach uprawiana. Przywóz kukurydzy w 1928 r. wyniósł 54.437 t. wartości zł. 20.736 tys., wywóz natomiast prawie nie istnieje. Ochrona celna, wynosząca około 20 proc. ad valorem, stanowi zupełne zabezpieczenie interesów rolnictwa w tym zakresie. Groch i fasola są wprawdzie artykułami naszego eksportu, gdyż przywożone ilości są znikomym w stosunku do wywozu, jednak włączone zostały do ogólnego systemu cel zbożowych, gdyż w przeciwnym razie mogłyby się zdarzyć wypadki przerzucania konsumpcji na te artykuły, a co za tem idzie wzrost ich przywozu.

Przywóz grochu w 1924 r. wyniósł 302 t. wartości zł. 321 tys., a fasoli 402 t. wartości zł. 214 tys.

W stosunku do ceny gryki uchwalono cel stanowi 18 proc. ad valorem, podyktowane zaś zostało temi samymi względami, co przy grochu i fasoli. Przywóz gryki w 1928 r. wyniósł 2.969 t. wartości zł. 1.474 tys.

Przy rozporządzeniach, wprowadzających cel na powyższe produkty, postanowiono pomieścić uwagę, upoważniając ministra skarbu do pozwoleń na przywóz pewnych ilości tych artykułów bez cła. Wprowadzenie tej uwagi daje możliwość Rządowi w razie konieczności oddziaływania na poziom cen wewnętrznych przez dopuszczenie pewnej ilości zbóż bez cła. Podobna uwaga istnieje już w rozporządzeniach, wprowadzających cel na żyto i pszenicę.

W dalszym ciągu uchwalono wprowadzić cel przywozowe na proso w wysokości zł. 3 od 100 kg., co stanowi około 8 proc. ad valorem.

Jednocześnie z wprowadzeniem cel na surowce zbożowe uchwalono podnieść cel na niektóre przetwory, a mianowicie na maki osobno nie wymienione i na kasze. Cel na maki osobno nie wymienione uchwalono podnieść z zł. 5 na zł. 18 od 100 kg., a to na skutek konieczności logicznego ustosunkowania poziomu tego cła, do cel na zboża. Przywóz maki z wyjątkiem żytniej i pszennej wyniósł w 1928 r. 322 t. wartości zł. 216 tys.

Jeżeli się zważy, że jest to stawka równa stawkom obowiązującym na żyto i pszenicę, to łatwo zrozumieć, że jest to ochrona celna dość wysoka. Wprawdzie Polska w zakresie jęczmienia jest więcej eksporterem, a owsa importuje niezacznie po nad to, co wywozi, jednak przywóz tych zbóż w 1928 r. wyniósł: owsa — 26.301 t. wartości zł. 10.841 tys., jęczmienia zaś — 3.340 t. wartości zł. 1.475 tys.

Dalej uchwalono wprowadzenie dla przywozowe na kukurydzę, groch, fasolę i grykę w wysokości zł. 6 od 100 kg.

Kukurydza stanowi dość poważny artykuł konsumpcyjny w województwach południowo-wschodnich i jest tam w dość znacznych ilościach uprawiana. Przywóz kukurydzy w 1928 r. wyniósł 54.437 t. wartości zł. 20.736 tys., wywóz natomiast prawie nie istnieje. Ochrona celna, wynosząca około 20 proc. ad valorem, stanowi zupełne zabezpieczenie interesów rolnictwa w tym zakresie. Groch i fasola są wprawdzie artykułami naszego eksportu, gdyż przywożone ilości są znikomym w stosunku do wywozu, jednak włączone zostały do ogólnego systemu cel zbożowych, gdyż w przeciwnym razie mogłyby się zdarzyć wypadki przerzucania konsumpcji na te artykuły, a co za tem idzie wzrost ich przywozu.

Przywóz grochu w 1924 r. wyniósł 302 t. wartości zł. 321 tys., a fasoli 402 t. wartości zł. 214 tys.

W stosunku do ceny gryki uchwalono cel stanowi 18 proc. ad valorem, podyktowane zaś zostało temi samymi względami, co przy grochu i fasoli. Przywóz gryki w 1928 r. wyniósł 2.969 t. wartości zł. 1.474 tys.

Przy rozporządzeniach, wprowadzających cel na powyższe produkty, postanowiono pomieścić uwagę, upoważniając ministra skarbu do pozwoleń na przywóz pewnych ilości tych artykułów bez cła. Wprowadzenie tej uwagi daje możliwość Rządowi w razie konieczności oddziaływania na poziom cen wewnętrznych przez dopuszczenie pewnej ilości zbóż bez cła. Podobna uwaga istnieje już w rozporządzeniach, wprowadzających cel na żyto i pszenicę.

W dalszym ciągu uchwalono wprowadzić cel przywozowe na proso w wysokości zł. 3 od 100 kg., co stanowi około 8 proc. ad valorem.

Jeżeli się zważy, że jest to stawka równa stawkom obowiązującym na żyto i pszenicę, to łatwo zrozumieć, że jest to ochrona celna dość wysoka. Wprawdzie Polska w zakresie jęczmienia jest więcej eksporterem, a owsa importuje niezacznie po nad to, co wywozi, jednak przywóz tych zbóż w 1928 r. wyniósł: owsa — 26.301 t. wartości zł. 10.841 tys., jęczmienia zaś — 3.340 t. wartości zł. 1.475 tys.

Dalej uchwalono wprowadzenie dla przywozowe na kukurydzę, groch, fasolę i grykę w wysokości zł. 6 od 100 kg.

Kukurydza stanowi dość poważny artykuł konsumpcyjny w województwach południowo-wschodnich i jest tam w dość znacznych ilościach uprawiana. Przywóz kukurydzy w 1928 r. wyniósł 54.437 t. wartości zł. 20.736 tys., wywóz natomiast prawie nie istnieje. Ochrona celna, wynosząca około 20 proc. ad valorem, stanowi zupełne zabezpieczenie interesów rolnictwa w tym zakresie. Groch i fasola są wprawdzie artykułami naszego eksportu, gdyż przywożone ilości są znikomym w stosunku do wywozu, jednak włączone zostały do ogólnego systemu cel zbożowych, gdyż w przeciwnym razie mogłyby się zdarzyć wypadki przerzucania konsumpcji na te artykuły, a co za tem idzie wzrost ich przywozu.

Przywóz grochu w 1924 r. wyniósł 302 t. wartości zł. 321 tys., a fasoli 402 t. wartości zł. 214 tys.

W stosunku do ceny gryki uchwalono cel stanowi 18 proc. ad valorem, podyktowane zaś zostało temi samymi względami, co przy grochu i fasoli. Przywóz gryki w 1928 r. wyniósł 2.969 t. wartości zł. 1.474 tys.

Przy rozporządzeniach, wprowadzających cel na powyższe produkty, postanowiono pomieścić uwagę, upoważniając ministra skarbu do pozwoleń na przywóz pewnych ilości tych artykułów bez cła. Wprowadzenie tej uwagi daje możliwość Rządowi w razie konieczności oddziaływania na poziom cen wewnętrznych przez dopuszczenie pewnej ilości zbóż bez cła. Podobna uwaga istnieje już w rozporządzeniach, wprowadzających cel na żyto i pszenicę.

W dalszym ciągu uchwalono wprowadzić cel przywozowe na proso w wysokości zł. 3 od 100 kg., co stanowi około 8 proc. ad valorem.

Jednocześnie z wprowadzeniem cel na surowce zbożowe uchwalono podnieść cel na niektóre przetwory, a mianowicie na maki osobno nie wymienione i na kasze. Cel na maki osobno nie wymienione uchwalono podnieść z zł. 5 na zł. 18 od 100 kg., a to na skutek konieczności logicznego ustosunkowania poziomu tego cła, do cel na zboża. Przywóz maki z wyjątkiem żytniej i pszennej wyniósł w 1928 r. 322 t. wartości zł. 216 tys.

Jeżeli się zważy, że jest to stawka równa stawkom obowiązującym na żyto i pszenicę, to łatwo zrozumieć, że jest to ochrona celna dość wysoka. Wprawdzie Polska w zakresie jęczmienia jest więcej eksporterem, a owsa importuje niezacznie po nad to, co wywozi, jednak przywóz tych zbóż w 1928 r. wyniósł: owsa — 26.301 t. wartości zł. 10.841 tys., jęczmienia zaś — 3.340 t. wartości zł. 1.475 tys.

Dalej uchwalono wprowadzenie dla przywozowe na kukurydzę, groch, fasolę i grykę w wysokości zł. 6 od 100 kg.

Kukurydza stanowi dość poważny artykuł konsumpcyjny w województwach południowo-wschodnich i jest tam w dość znacznych ilościach uprawiana. Przywóz kukurydzy w 1928 r. wyniósł 54.437 t. wartości zł. 20.736 tys., wywóz natomiast prawie nie istnieje. Ochrona celna, wynosząca około 20 proc. ad valorem, stanowi zupełne zabezpieczenie interesów rolnictwa w tym zakresie. Groch i fasola są wprawdzie artykułami naszego eksportu, gdyż przywożone ilości są znikomym w stosunku do wywozu, jednak włączone zostały do ogólnego systemu cel zbożowych, gdyż w przeciwnym razie mogłyby się zdarzyć wypadki przerzucania konsumpcji na te artykuły, a co za tem idzie wzrost ich przywozu.

Przywóz grochu w 1924 r. wyniósł 302 t. wartości zł. 321 tys., a fasoli 402 t. wartości zł. 214 tys.

W stosunku do ceny gryki uchwalono cel stanowi 18 proc. ad valorem, podyktowane zaś zostało temi samymi względami, co przy grochu i fasoli. Przywóz gryki w 1928 r. wyniósł 2.969 t. wartości zł. 1.474 tys.

Przy rozporządzeniach, wprowadzających cel na powyższe produkty, postanowiono pomieścić uwagę, upoważniając ministra skarbu do pozwoleń na przywóz pewnych ilości tych artykułów bez cła. Wprowadzenie tej uwagi daje możliwość Rządowi w razie konieczności oddziaływania na poziom cen wewnętrznych przez dopuszczenie pewnej ilości zbóż bez cła. Podobna uwaga istnieje już w rozporządzeniach, wprowadzających cel na żyto i pszenicę.

W dalszym ciągu uchwalono wprowadzić cel przywozowe na proso w wysokości zł. 3 od 100 kg., co stanowi około 8 proc. ad valorem.

Jednocześnie z wprowadzeniem cel na surowce zbożowe uchwalono podnieść cel na niektóre przetwory, a mianowicie na maki osobno nie wymienione i na kasze. Cel na maki osobno nie wymienione uchwalono podnieść z zł. 5 na zł. 18 od 100 kg., a to na skutek konieczności logicznego ustosunkowania poziomu tego cła, do cel na zboża. Przywóz maki z wyjątkiem żytniej i pszennej wyniósł w 1928 r. 322 t. wartości zł. 216 tys.

Pamięci Lelewela i innych współczesnych mu profesorów wileńskich

I otóż Lelewel jest wśród nas. Z pięknej ziemi francuskiej przewlezione zostały tryumfalnie śmiertelne jego szczątki do ojczystego kraju, do umiłowanego przezeń Wilna, w którym w latach 1804—1824 już to jako uczeń, a następnie profesor a jeden z największych luminary Wszechnicy wileńskiej z tak ogromnym już pożytkiem dla siebie i wiedzy historycznej o Polsce przebywał.

Niewystawienie wdzięcznym jest społeczeństwo polskie obecnemu senatorowi Uniwersytetu U. S. B. za tak szczęśliwe zapoczątkowanie obchodu jubileuszu 350-lecia Uniwersytetu. Zasadą Wilno dumnie być musi z posiadania grobu jednego z największych mężów nauki w Polsce, którego sławie oczywiście nie dorównywałyby inne z imion uczonych, jacy spoczęli na cmentarzach wileńskich.

Na malowniczej Rosie, w miejscu pryncypalnym przy kaplicy gotyckiej cmentarza, wznosił się białe pomnik na mogile genialnego Lelewela.

Prochy jego spoczną tuż obok prochów świętego jego przewodnika w dziedzinie historii Tomasza Hussarzewskiego, a w pobliżu licznych grobów profesorów wileńskich, z których najbliższymi będą groby prof. literatury łacińskiej Stanisława Hryniewicza, kolegi jego uniwersyteckiego oraz prof. med. Józefa Korzeniewskiego. Obydwojzy przyszedł do skutku zamierzenia Uniwersytetu naszego przeniesienia do wspólnego grobu prochów ks. misjonarza T. Hussarzewskiego, którego tak wysoko cenili Joachim Lelewel i któremu poświęcił jedną z najważniejszych swych prac „Historykę”.

Ponieważ stare katakumby cmentarza Rossy, zawierające szczątki profesorów Hussarzewskiego, Smuglewicza i Horodyskiego, doktora filozofii, doszły już do ostatecznej niemał ruiny, wskazaniem jest aby prochy te zostały stopniowo wyekshumowane.

Nadgrobek ks. Hussarzewskiego w rzeczonem kolumbarjum stanowi szara płyta granitowa z takim otoczeniem.

D. O. M.
I. X. Tomasz Hussarzewski
Kao. Zgrom. Missy S. T. D. w
Uniwer. Wileń.
Profesor powszech. Hystor.
Wysłużony
Urodził się R-u 1732 X-bra
14 dnia
Po odprawionych w R-u 1806
drugich Prymcyach umarł 1807
X-bra i dnia
Ciała jego tu spoczywa czeka.

Władomość o tej drodze dla Wszechnicy Wileńskiej pamiętacie z wdzięcznością uprzejmości szanownego Sędziego, p. Józefa Hryniewskiego, który na miejscu zbadał rzeczony nagrobek.

Z kolegów współwynajców Lelewela z r. 1824 profesorowie Gołuchowski, filozof; Daniłowicz prawnik i dziejopis, — oraz ks. Bobrowski, teolog i historyk spoczęli gdzieś poza Wilnem. Należeli oni również do najprzedniejszych sił naukowych wszechniny naszej. Pamięci ich towarzyszy i po za grób chwala i cześć współziomków.

S. P.
G. E.
Groddeck.
prof.
Lit. Graec
et Roman
Un. Wileńsk.
zm. 1825
Panie bądź mu
Miłośnicy.

W drodze nieoczekiwane spotkanie: major spotyka swą dawną przyjaciółkę, jakąś tam tancerkę o bardzo hiszpańskim nazwisku i zgoda nie hiszpańskiej urodzie.

I dzieje się rzecz dziwna: Major odbywający ze swą młodą i ukończoną żoną, która wie, czy nie podróży posłubną, trafia do... sypialni uwodzicielskiej Kity del Rios.

Tymczasem okręt uszkodzony przez burzę, tonie.

Los chce, że w tej właśnie strasznej nocy, major Mario odwiedza swą kochankę i że żona jego, miłutka Gracja, przypadkowo widzi go w ramiach tancerki.

Postanawia skończyć z życiem, ale los znówu chce inaczej. Ratuje ją jakiś zagłowy pływacz na kawałku tratwy wraz ze starym klunem cyrkowym Pascalem Van i.

Major Boni jest już przedtem uratowany.

W tem właśnie miejscu przygód Gracji, przybity dowodem zdrady małżeńskiej ze strony męża, powtarza się historia z „Żywego trupa”, postanawia ona nie wracać do niego. Pragnie go zostawić w mniemaniu, że zginął.

Sama decyduje się zastąpić Pascalem Van, jego córkę, którą utracił w katastrofie okrętu.

Mario, zrozpaczony po rzekomej śmierci żony, która jak się okazuje, kochał głęboko, wstępuje do pułku walczącego ze zbuntowanymi Arabami. Odnacza się tam zaszczytne.

Kiedyś Gracja występuje w cyrku, spotyka się z widownią swego męża w towarzystwie kolegów.

Jeden z nich poznaje ją, obiecuje jej jednak dochowanie tajemnicy. Zostawia tylko, jakby przypadkiem, adres Mario.

Gracja, parta tęsknotą, idzie do męża. Nie zastaje go w domu, a z porzuconego i zmietego listu dowiaduje się że jest on w swym tancerki.

Złamana na duchu, Gracja wychodzi i w drzwiczach spotyka oficera, przybyłego z rozkazem do Mario. Z ust jego dowiaduje się, że majorowi grozi hańba wrazie nie sta wienia się na czas, gdzie trzeba.

Wtedy Gracja siada w samochodzie i pędzi prosto do wili tancerki.

Co się jednak dzieje w tym czasie z majorem?

Wyjazd p. Wojewody na spotkanie p. Prezydenta

P. Wojewoda Raczkiewicz wyjeżdża dzisiaj w godzinach południowych na granicę województwa wileńskiego w celu powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybędzie do Wilna w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. Przed Ostrą Bramą odbędzie się uroczyste powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego.

Delegacja jugosłowiańska na XIII zjazd lekarzy-przyrodników

Na zjazd lekarzy-przyrodników polskich przybywa liczna delegacja jugosłowiańska z prof. Iwkowicem na czele. Z Warszawy przybędzie również szef departamentu sanitarnego M. S. Wojsk. gen. Ruppert i dyrektor departamentu służby zdrowia M. S. Wewn. Piestrzyński.

CHODZĘ PO MIĘSCIE..

NA PROGU WILNA.

Ktoś, kto widocznie często miał to nasze odwiedzić, sam nie będąc gdy stałym mieszkańcem takie mi przysyła narzekania na przechowalni rzeczy na dworcu kolejowym:

„Okno, przez które podaje się kuferki do przechowania bagażu ręcznego, wyłożone jest od wielu lat, starą, podartą blachą, strzępy tej blachy pozaginane do góry do skonałe niszczą bagaż ręczny — walizki, nikt bowiem nie jest w stanie zmusić obsługi do wnoszenia oddawanych na przechowanie rzeczy. Czasem, zresztą, trudno jest tego i wymagać, gdy bagaż jest ciężki.

I tak najpiękniejsza, najwspanialsza walizka skórzana, wychodzi z „opieki” naszej kolejniczek, porysowana. Kto za to odpowiada?

W tejże samej przechwalni rzeczy na dworcu wileńskim nalepia się numery bagażu, wysmarowane jakimś obryzdywym klejem.

Znowuż z tej „opieki” wychodzą walizki nasze w stanie połowianym godnym, wybrudzone wyklejone i lepkie.

Czy w imię poszanowania cudzej własności oddanej kolei pod opiekę i ochronę, nie można wprowadzić w użytek zwykłych ta bliżek drewnianych czy też metalowych, któreby przymocowywane były do bagażu, a na które lepiłoby się następnie numery, nie niszcząc rzeczy oddawanych przechowaniu?

Komu uwagi moje przesadnie się wydają, niech spróbują oddać swą walizkę „Przechwalni bagażu ręcznego” na dworcu kolejowym w Wilnie.”

Teraz, ktoś także częsty kurs z Dworca Kolejowego do miasta odbywający, tak pisze:

„Zwykle miasta dokładają starań, aby pierwsze wrażenie, jakiego zaznaje przyjezdny, było jak najlepsze.

Możemy sobie pomyśleć, że Wilno nasze ma specjalnie pomyślane warunki dania przybywającym i podnośnych wrażeń za raz u progu.

Mamy Ostrą Bramę!

Jeśli jest w niej wyrazu, ile wymownych wrażeń daje, zrozumieć może tylko ten, kto po raz pierwszy do Wilna przybywający, wia snie pod jej łukami przechodził, lub przejeżdżał.

Wiemy o tym dobrze.

Ale właśnie pozostaje do przebycia, nim się Ostrą Bramą z Dworca jadąc, doświadczyć, niemały odcinek ulicy Kolejowej i Ostrobramskiej.

O tej drodze ze stacji do „bram Grodu” chcę słów kilka napisać.

Twierdząc, że ul. Kolejowa w godzinach porannych jest w stanie wyrobić w przyjezdnych opinję o Wilnie, jako o mieście „lupanarowe”.

Co cynicznie uderza przybywca w oczy i słuch — to tłumy spacerujących po Kolejowej „ciem nocnych”.

Zacpekli w różnej formie uskuteczniające, na porządku dziennym. Raz robi się to próba o papierosa lub o zapalki, innym razem wprost beczelna, bezwstydną propozycję.

Późnym wieczorem słychać wyzudane, o brzydliwie śmiechy, nierządno polajkami, czasami zaś wprost bijatyki. Przy ich okazji przypadkowi przechodzący oberwać mogą także może.

Uważam, iż ten stan rzeczy, jaki mamy obecnie na ul. Kolejowej, jest stanem z którym najnajprędzej skończyć należy.

Zbiegowiska uliczne i ich „przyjaciół” u progu każdego miasta są niedopuszczalne, u progu Wilna, naszego starego, pięknego Wilna — są skandalem.

I tak samo jak skandale wszelkiego rodzaju policja nasza umiejętnie potrafi likwidować, musi się ona zabrać do uporządkowania i oczyszczenia z brudów ulicy Kolejowej.

Niech dniem decyzji i zarządzeń policyjnych w tym względzie, będzie dzień powitania przez Wilno najdosłowniejszego Gościa, jakiego przyjmować możemy. — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.”

Coż pozostaje do zrobienia mnie, na którego imię obie tylko co przytoczone korespondencje nadeszły?

Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko oburzać, na znak ich słuszności, podpisać się pod nimi.

Mik.

wraca do męża, a wobec tego i najcięższa rana, głupestwem się staje.

To jest całość fabuły „Djablicy z Trypolisu”.

W miarę sensacyjny, w miarę sentymentalny o erotycznym, afrykańskim film z pięknych plain air'owych zdjęć, jest film z „Hollywood” obrazem zasługującym na polecenie.

Praca operatora filmowego — pierwszej klasy.

Sceny popłochu na tonącym okręcie i ataki kawalerji na wielbłądach, — wręcz wymiślenie.

Postacie czolowe odzwierciedla czwórka: Liana Haid, Gina Manes, Alfons Friland i Andree Norz.

Pierwszą w swej tragicznej postaci Gracja b. dobra druga, jako przetrwała i bez duszna kobieta, w typie doskonala.

Z męskiej obsady stanowczo lepszy An dree Norz. Friland grający majora Boni za równo wobec wymagań roli jak i poziomu gry reszty obsady, stosunkowo słaby.

Omega.

Dookoła uroczystości w U. S. B.

Na uroczystości jubileuszowe, rozpoczynające się w dniu 9 października przybędzie z ramienia rządu centralnego minister W. R. i O. P. Czerwiński.

Wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz i JM. rektor U. S. B. ks. Czesław Falkowski udali się w niedzielę, dnia 22 b. m. wieczór do Warszawy ażeby przedstawić Panu Marszałkowi Piłsudskiemu program uroczystości jubileuszowych U. S. B. i z ramienia Komitetu Społecznego oraz Uniwersytetu prosić Pana Marszałka o przybycie na uroczystości uniwersyteckie. Podczas audjencji Pan Marszałek w toku rozmowy z p. wojewodą i ks. rektorem zapytywał z zainteresowaniem o szczegóły odnowienia gmachów uniwersyteckich oraz szczegółów programu obchodu, wyrażając gorącą chęć przyjazdu na obchód U. S. B. Pan Marszałek Piłsudski nadmieniał, że jeżeli nie wyjątkowo ważnego nie stanie na przeszkodzie, pragnąłby podczas tych uroczystości być w Wilnie. JM. ks. rektor Uniwersytetu w czasie audjencji wręczył Panu Marszałkowi pierwszy egzemplarz okazowy pamiątkowego medalu, wybitego przez Uniwersytet S. B. z okazji 350-lecia istnienia i 10-lecia wskrzeszenia naszej Wszechnicy. Wojewoda Raczkiewicz i rektor Falkowski przybyli w dniu dzisiejszym, dnia 24 b. m. z powrotem do Wilna.

KRONIKA

ŚRODA	Wschód sł. g. 5 m. 09
25 Dzień	Zach. sł. o g. 17 m. 12
Firmina	
jutro	
Cyprjana	
Spostrzeżenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.	
z dnia 24 - IX. 1929 r.	
Ciśnienie średnie w m	768
Temperatura średnia	+ 10,0C
Opad za dobę w mm.	
Wiatr przeważający	Północno-wschodni.
Uwagi:	Pogodne.
Maximum za dobę + 5,0C	
Minimum za dobę + 14 C	
Tendencja barometryczna:	stały wzrost ciśnienia.

A) rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w rezerwie w roku 1927, względnie 1928 lub 1929,
3) szeregowych pospolitego ruszenia (kat. C, i D, dawne C i C-2), urodzonych w roku 1902;
4) szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy zobowiązani byli do zebrań kontrolnych w latach ubiegłych, lecz z jakichkolwiek powodów nie stawili się.

Szczegółowy plan stawiennictwa będzie podany dodatkowo w swoim czasie.

ROZNE

(b) Prof. Limanowski otrzymał Polonja Restituta. P. wojewoda Wł. Raczkiewicz wręczył w dniu 24 b. m. w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej odznaki krzyża oficera orderu Polonia Restituta profesorowi uniwersytetu Stefana Batorego, Mięczysławowi Limanowskiemu. Order nadany został przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Limanowskiemu za twórczość naukową i działalność artystyczną i społeczną.

(o) Epidemia tyfusu brzuszego szerzy się. Według danych wydziału zdrowia Magistratu, liczba zachorowań na tyfus brzuszy w ubiegłym tygodniu wzrosła do 35 osób.

W związku z nasileniem epidemii są wydawane bezpłatnie przez miejskie urzędy sanitarne pigułki uodporniające przewód pokarmowy. Oprócz tego lekarze nawołują do przestrzegania jaknajdalej idącej czystości i bardzo czystego mycia rąk.

Ze strony ludności zauważa się pewna obawa przyjmowania antytyfusowych pigułek. Należy stwierdzić, że wszelkie obawy są płonne, albowiem przyjęcie ich przechodzi zupełnie bez żadnych wstrząsów.

Hurtki białoruskiej „K

Fryzjer Arico uzyskał pozwolenie na czterodniowy pobyt w Anglii

Sławny fryzjer Ludwik Arico, którego milijarder amerykański Wiljam F. Kenny uważa za jednego z najlepszych mistrzów strzyżki i pedicury, któremu pozwala się strzyżki i golić przybył do Southampton. Klient jego sprowadził go do Europy nie mając zaufania do fryzjerów Europejskich. Fakt ten oburzył i poruszył fryzjerów angielskich którzy dokładają wszelkich starań aby przeskoczyć w wyładowaniu znakomitości amerykańskiej. Fryzjerzy znaleźli niespodziewanego sojusznika w faktie że Arico w pospiechu zapomniał przed wyjazdem z Ameryki zaopatrzyć się w paszport.

Mistrz Arico nie dał jednak za wygrane i zwrócił się do Ministerium Spraw Zagranicznych z petycją w której wyjaśnia że nie jest bynajmniej przestępcą, a o formalnościach paszportowych zapomniał jedynie z powodu zbytnej natężoności reporterów, którzy dowiedziawszy się o jego projekcie wyjazdu do Europy tak go napastowali że musiał się ukryć w interesie zastąpić przez swojego najzdolniejszego ucznia. Wyjeżdżał inkognito i ukradkiem aby uniknąć reklamy i owacji od których stronił i dopiero na drugi dzień podał go swemu wielkiemu przeciwnikowi spozstrzegł się że nie zabrał paszportu.

Pa na Kenny Arico strzyżki i goli własnoręcznie już od 50 lat, a popularność jego i wzięcie sprawiło że od 29 lat nie miał on już urlopu, to też z prawdziwą przyjemnością przyjął on od swego klienta zamówienie na wyjazd do Europy w nadziei że w czasie podróży będzie mógł wreszcie skorzystać z dobrze zasłużonego wypoczynku.

Zrozpaczony golarz błaga pana Ministra o pozwolenie wyładowania w Anglii aby dotrzymał słowa swemu długoletniemu klientowi.

Pomimo protestu angielskich fryzjerów do których w swojej dumie zawadził, a także i huczu w prasie, Ministerium zezwoliło wrzucić na pewne pracowności człowieka który przez 29 lat nie brał urlopu, pozwolił Ludwikowi Arico na wyładowanie i czterodniowy pobyt w Anglii. Ten krótki pobyt pozwoli mu jednak nie tyle wypocząć co dotrzymać swego zobowiązania wobec pana Kenny.

A jeśli pan Kenny ma zamiar pozostawać dłużej w Europie wysłanie mistrza Arico do Ameryki po paszport nie sprawi mu jako milijarderowi zbyt wiele kłopotu.

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla jakanów S. ŻYKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22. Prospekt kancelarja wysyła bezpłatnie. —1

OGŁOSZENIE.

Są Okręgowy w Wilnie ogłasza przetarg na malowanie farbą klejową z części przetrakowaniem: korytarzy, klatek schodowych oraz sal posiedzeń przestrzeni około 3000 metrów kwadratowych w gmachu Sądu w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 36. Oferty należy składać na imię prezesa sądu okręgowego w Wilnie, pokój Nr. 104, do godz. 12-ej. dnia 27 b. m. Blizszych szczegółów udziela intendencja Sądu. Prezes. 1544-VI-0

RADJO

Środa, dnia 25 września 1929 r.

11,56—12,05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05—12,50: Muzyka z płyt gramofonu. 12,50—13,00: Wiadomości z P. W. K. 13,00—13,10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 17,05—17,25: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilkę literacka. 17,25—17,50: Audycja dla dzieci. „Słubowanie” opowieść wył. Zula Minkiewiczówna. 17,50—18,00: Wiadomości z P. W. K. 18,00—19,00: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy. 19,00—19,25: Monolog z cyklu „Pogaduszki mejszagaloskie” wył. Leon Wojejkowski. 19,25—19,55: „Buda-ki — dziki kurort nad morzem Czarnym” wrażeń z podróży opowie Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. 19,55—20,00: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu. 20,00—20,05: Program na dzień następnny. 20,05—20,30: Przegląd filmowy. 20,30—21,30: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. 21,30—22,15: Słuchowisko „Pogrzeb Kiejstuta”, pióra Witolda Hulewicz z ilustracją muzyczną Tadeusza Szeligowskiego w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil., chóru solistów Wil. Tow. Operowego pod dyr. R. Dzielwskiego i ork. pod dyr. Reuckego. Reżys. Haliny Hohenbergowej i Witolda Hulewicz. 22,15—22,45: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: PAT., policyjne, sportowe i inne. 22,45—23,45: Muzyka taneczna z Warszawy.



Na dzień-więci pracowników w fabryce Gillette

czterech stałe bada jakoś zrobotnych nożyków — nieodpowiednie są natychmiast niszczone — oto dlaczego nożyki Gillette gołą znakomicie.

Miej zawsze zapas nożyków Gillette.



Wrażenia z podróży opowie Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. 19,55—20,00: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu. 20,00—20,05: Program na dzień następnny. 20,05—20,30: Przegląd filmowy. 20,30—21,30: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. 21,30—22,15: Słuchowisko „Pogrzeb Kiejstuta”, pióra Witolda Hulewicz z ilustracją muzyczną Tadeusza Szeligowskiego w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil., chóru solistów Wil. Tow. Operowego pod dyr. R. Dzielwskiego i ork. pod dyr. Reuckego. Reżys. Haliny Hohenbergowej i Witolda Hulewicz. 22,15—22,45: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: PAT., policyjne, sportowe i inne. 22,45—23,45: Muzyka taneczna z Warszawy.

POWOZ
parokony do sprzedania, ul. Beliny Nr 1, u Żyłańca. 4502 Z

Leon Poczter
Tatarska 20 m. 17. Telef. 14—96.

Poszukujemy mieszkania
parterowego, kilkupokojowego, na zakład przemysłowy w okolicy ul. Garbarskiej, Tatarskiej, Mostowej, Arsenalskiej. Oferty do administracji „Słowa” pod S. S.

Wina lecznicze! Tokajskie, włoskie, hiszpańskie i francuskie w wielkim wyborze po cenach dostępnych poleca hurtowo i detalicz. **D. H. St Banel i S-ka** Wilno, Mickiewicza 23. Telefon 8-49. Zamówienia wysyłamy pocztą we wszystkich kierunkach. 0168 0

Zaoszczędźcie pieniądze zaopatrując się wcześniej w węgiel opałowy i koks, ponieważ od 1-go października nastąpi podwyżka frachtu kolejowego. Najlepszy **WĘGIEL** górnośląski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w zapłombowanych wozach dostarcza **Przedsiębiorstwo Handlowo Przemysłowe M. DEULL** egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy węglowe: Stawackiego 27, tel. 14 46 —0

DRZE WKA-OWOCOWE poleca S. WILPI SZEWSKI WILNO SZWARCOWY 1. WIELKA 15. Model naszych drzew owocowych.

Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy.

Drzewka i krzewy owocowe
jabłonie, grusze, sliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne. Zaaklimatyzowane, wychowane na miejscu w szkółkach. **Nowy wielki dobry wybór** polecają na sezon jesienno-zimowy Szkoła Mazielska przy Koleji Wileńskiej. **Wilno, Zawalna 6—2.** Ceny przystępne.

ARTRETYCY - REUMATYCY nie bierzcie za wodę **VICHY CELESTINS** z naturalnego źródła Rządu Francuskiego wód fabrykowanych sztucznie noszących nieprawie nazwę VICHY. Żądajcie marki **“VICHY - ÉTAT”**

Od dnia 23 do dnia 25 września 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: **Człowiek bez nerwów** Dramat w 10 aktach. W roli głównej: **HARRY PEEL**. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od godziny 4-ej. **W dniu 26 września kino nieczynne.**

KINO-TEATR „HELIOS”
UROCZYSTA PREMIERA. Najpotężniejsze zwycięstwo wszechświatowej stawy. Największy tryumf kinematografii francuskiej!
Dziewica Orleańska
Wielka epopeja filmowa. W roli JOANNY D'ARC natchniona SIMONNE GENEVOIS. Reżys. Marco de Gastyne. **50.000 statystów. Koszt—25 milionów franków.** Arcydzieło to pod protektoratem Rządu Francuskiego wyświetlane było w Wielkiej Operze Paryskiej. **Dla młodzieży dozwolone. Każdy powinien zobaczyć.** Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”
D Z I Ś!
„DJABLICA Z TRYPOLISU”
Wielki przebieg filmowy. Wzruszający dramat w 10 akt. W rolach głównych znakomita LIANA HAJD, ALFRED FRYLAND i inni gwiazdy ekranu. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10.20.

LEKARZE **AKUSZKI** **ROZNE**
DOKTOR **L. GINSBERG** Akuszerka Smiałowska
Przyjmę choroby weneryczne oraz Gabinet Kosmetyki i skórne. Lu. tyczny usuwa zmarszczenia. WILENSKA 3, te-szczki, piegi, wgrzy, telefon 567. Przyjmuje opiekę brodawki, kuku, od 8 do 1 i od 5 do 8 rano; wypadanie włosów. Mickiewicza 46.
DOKTOR **A. Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne, i syfilis. Przyjmuje: Od 9—1 i 3—7. Wilno, **ul. Wielka 21.** (Telef. 921).
DOKTOR **D. ŻELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych. Od 9—1, od 5—8 wiecz. Elektroterapia (diatermia). **Kobieta-Lekarz** **Mr. Zeldowiczowa** **KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOWYCH.** Od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.
Przyjmę dwie uczące się panienki na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Pokój z elektrycznością i wygodami, Zakretowa 17 m. 7. 4504—Z
Przyjmę Zgubioną książeczkę wojskową Nr 744, w wyd. na imię Antoniego Gonszara, zam. w Nowo-Swięcianach, unięważnia się. o
Przybłąkał się pies-chart maści jasnej. Po 3-ch dniach psza uważam za własność. Nowosiwicka 7 m. 7, od g. 5—7 w.

ATA
Henkla **proszek do szorowania** **ATA** czyści i gładzi wszystko

Kosmetyka
Gabinet Racionalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. **Urode** kobiecą konserwuje, doskonale, odświeża, usuwa braki i skazy jej skóry i braku sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. W Z. P. 43
Urode konserwuje, doskonale, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hirny wiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjmuje g. 10—7.

Inżynier JAN GUMOWSKI Wilno, ul. Mickiewicza 7. Tel. 271. **PRZEDSTAWICIELSTWO FABRYKI „H. CEGIELSKI”** Sp. Akc. w Poznaniu. **Lokomotywy, wagony, walce szosowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlewnie żelaza i stali.**

OSTEN SMOLL.
w pogoni za widmem
— Pocił pan napróżno kręci językiem? — zapytał ponuro Layle, ale twarz jego zbłądła, usta zdrząły lekko.
— Chcę przestrzedz pana przed popełnieniem fałszywego kroku. Zapewniam pana, że jesteśmy w laboratorium człowieka, który przyzwyczaił się do samotnego życia, w którym liczy jedynie na własny umysł, potrafi więc przedsięwziąć odpowiednie środki ostrożności. Od chwili, gdy rozpocząłem walkę z podobnym panu mełami społecznymi, odczyłem siebie chiński murem obronny. Czy pan wie, że po północy nikt nie może wyjść z tego pokoju ani przez okno, ani przez drzwi, bez zaalarmowania całego domu przez trzydzieści sześć rozmaitych dzwoneczków? Ośmiem dzwoneczków znajduje się poza domem, a na ulicy dyżuruje stale policjant. Pan dostał się do domu przez północną, to pana szczęście, ale wyjść stąd bez mego pozwolenia pan nie może. Pan przypuszcza, że chcę nastraszyć pana? Nic podobnego. Proszę strzelać. Rewolwer jest nabyty i zapewniam pana, że działa doskonale. Ale zwracam się do rozsądku pa. Czyż nie przekonałem pana jeszcze?
— Nie! — odrzekł ostro Layle. — Proszę mi odpowiadać na pytania bo w przeciwnym razie będę strzelał! Daję panu jedną minutę do namysłu.
Dan zimno i drwiąco patrzył na nieproszonego gościa, pogardliwym ruchem bebnął palcami po stole.
— Layle, doprawdy pan jest o wiele głupszy, niż przypuszczałem, — rzekł z żalem w głosie.
— Czyż doprawdy sądzi pan, po tem wszystkim, co powiedziałem, że można mnie zabić tutaj?
— Zaraz pociągnę za cyngiel, a pan się przekona!

— Ależ pan nie wyjdzie stąd żywy! — tłómaczył cierpliwie Dan. — Nie może zrozumieć, jak doszedł pan do stanu takiego szaleństwa, że chce własną głowę oddać katu. Jak może człowiek kulturalny, wykształcony, umiejący korzystać z dóbr ziemskich, tak zupełnie utracić zdolność jasnego rozumowania. Nie mówię już o krwiożerczych zamiarach względem mnie...
— Dostę gadania! — przerwał gwałtownie Layle. — Przyszedłem tu nie dlatego, aby słuchać nauk. Jak żyję i jaki jestem — to do pana nie należy. Pan chce wygrać na czasie i odsunąć chwilę rozrachunku! Przy pomocy jakiegoś diabelskiego wynalazku, wdarte się do cudzych tajemnic. Ty...
Dan gestem powstrzymał jego dalszą wymowę.
— Nikt prócz mnie i pana nie wie o pańskiej nocnej wizycie. Jestem dostatecznie silny i mądry, by móc obronić się bez cudzej pomocy. Pańskie plany i zamiary są mi tak dobrze znane, że, gdybym chciał, mógłbym otoczyć cały dom szpiegami ze Scotland Yardu na parę godzin przed pańskim przyjściem. Mam nadzieję, że pan to rozumie?
— Nie mam ochoty wdawać się w dyskusję, — krzyknął wściekle Layle. — Ale chcę wiedzieć w jaki sposób doszedłeś do tego, psie! Dlatego rozważam, zamiast wpakować odrazu kulę w twój łeb. Dlatego nie zamordowałem cię odrazu — ja muszę wiedzieć wszystko!
— A ja nie mam zamiaru odpowiadać. Daję panu ostatnią deskę ratunku, Layle. W pokoju tym stoi milcząca świadek, notujący każde słowo, każdy ruch pana, notujący ściśle i bez błądu, automatycznie na płytach. Nie chcę pana straszyć — chcę go ratować! Los obdarzył pana hojnie swymi darami. Zona pana jest ideałem przyjaciela i żony córka mogłaby wyjść

zamaż i uszczęśliwić najwybredniejsze go człowieka, któregoby wybrała. Życie rodzinne uśmiecha się do pana. Pan jest silny, zdrowy, bogaty, ma pan sta nowisko. Przez miłość dla żony, córki, wreszcie dla własnego szczęścia, niech pan zerwie z tem życiem mełto, proszę zapomnieć wszystko, co było! Niech pan nie ściągają hańby na głowy najbliższych a ja pomogę w tem panu!
Willard Layle ciężko dyszał ale ręka jego nie spuściła się ani na chwilę, trzymał rewolwer na wysokości czoła Dana.
— Przyjemnie mi słuchać tej pięknej przemowy! — rzekł z zimnym uśmiechem. — Dobre to mydło ale nie wymyję się niem murzyna! Przeszedłem przez tę walkę już przed wielu laty. Proszę, więc moralnie zostawić dla siebie. Jedynie jestem panu wdzięczny za wiadomość, że służba nie wie o mojej wizycie. Drugą niemniej przyjemną wiadomością jest to, że nikt nie może wyjść z tego domu. Skoro nie może wyjść to znaczy, że i wejść również! Nieprawdaż?... Doskonale! A teraz, słuchaj mnie Valmonie. Danie: nie mam zamiaru zabijać ciebie. Sam, własnoręcznie popełniaś samobójstwo. Wszystko będzie załatwione tak zręcznie że nawet się zdziwisz gdy spojrzysz na to... już z tamego świata.
Dan westchnął. Tępota tego człowieka zaczęła już go drażnić. Jeśli Layle wystrzeli — żadna siła ludzka nie wyrwie go śmierci. Dan był pewien, że oryginalny rewolwer własnej jego konstrukcji nie zawiedzie go.
— Layle, — rzekł, — próbowałem uczynić wszystko co było w mej mocy, aby się pan opamiętał. Wszelkimi sposobami usiłowałem przedstawić jak beznadziejna jest pańska sytuacja...
— A jednak broń pana jest w moim ręku! — zdrwił Layle.
— To tylko pogarsza sytuację. O, Boże, czyż nie może pan tego zrozumieć!

— A czego pan czeka ode mnie? — nie narażając własnego życia na niebezpieczeństwo. Mimo że bardzo pragnę uratować pana, wszystko ma jednak swoje granice! Tembardziej, gdy chodzi o takiego zatwardziałego zbrodniarza. Ręce pana są w krwi — wiem to z własnych ust pana.
— Z moich ust? — Layle podniósł brwi pytająco i zmrużył oczy.
— Tak, dziś pan przyznał się rano jubilerowi Tanci. Czy już pan zapomniął?
Layle złym, chłodnym wzrokiem zmierzył Dana.
— Czy jest jakaś karta w moim życiu, którejbyś nie znał, przekłety? — W każdym razie jest ich niedużo, — odrzekł niewzruszenie Dan. — Rozmowę pana z Tancim znam doskonale. Niedawno dostał pan depeszę, w której winowano panu powziętej pewnej decyzji. Decyzję tą powziął pan za godzinę zaledwie przed przyjściem tej depeszy. Wrażenie było tak silne, że pan, zapewne poraz pierwszy w życiu zemdlał. Prawda? Czy i nadal nie wierzy mi pan? Czy zresztą, może lepiej zrobię, nie powstrzymując pana: proszę zrobić co się panu podoba!

— Co to ma znaczyć? — zapytał przez zęby Layle.
— To znaczy, że mam nadzieję, iż pan wykona swą groźbę, ale tą próbę okupi pan własnym życiem. To wszystko. Strzelaj głupsze!
— Brawujesz? Brawuj sobie! — Naprawdę, Layle, nie podejrzewałem pana o taką głupotę. Powtarzam dziesięć razy to samo, ale pan nie podejrzewa, jak bardzo niesłusznie postępuje, ale miał pan rację, mówiąc o samobójstwie.
— Dostę! Działasz mi na nerwy, mój stary. Za długo już się z tobą bawię. Chcesz mi widocznie coś obiecać, albo mnie zastraszyć. Na nic to, Valmonie Danie!

— A czego pan czeka ode mnie? — nie narażając własnego życia na niebezpieczeństwo. Mimo że bardzo pragnę uratować pana, wszystko ma jednak swoje granice! Tembardziej, gdy chodzi o takiego zatwardziałego zbrodniarza. Ręce pana są w krwi — wiem to z własnych ust pana.
— Z moich ust? — Layle podniósł brwi pytająco i zmrużył oczy.
— Tak, dziś pan przyznał się rano jubilerowi Tanci. Czy już pan zapomniął?
Layle złym, chłodnym wzrokiem zmierzył Dana.
— Czy jest jakaś karta w moim życiu, którejbyś nie znał, przekłety? — W każdym razie jest ich niedużo, — odrzekł niewzruszenie Dan. — Rozmowę pana z Tancim znam doskonale. Niedawno dostał pan depeszę, w której winowano panu powziętej pewnej decyzji. Decyzję tą powziął pan za godzinę zaledwie przed przyjściem tej depeszy. Wrażenie było tak silne, że pan, zapewne poraz pierwszy w życiu zemdlał. Prawda? Czy i nadal nie wierzy mi pan? Czy zresztą, może lepiej zrobię, nie powstrzymując pana: proszę zrobić co się panu podoba!